

Kwiecień 2020

Cena
3 zł
(w tym 8% VAT)

nr 4
(349)



maty PIELGRZYM

miesięcznik
dla dzieci

TEMAT NUMERU:
WIELKANOC



ilustrowata Jola Domachowska

ISSN 2081-1047



0.4



9 177208 1104007

„Pierwszego dnia po szabacie, wczesnym rankiem, gdy jeszcze było ciemno, Maria Magdalena udała się do grobu i zobaczyła kamień odsunięty od grobu” (J 20,1).

W taki oto sposób św. Jan Apostoł i Ewangelista rozpoczyna opowiadanie o zmartwychwstaniu Pana Jezusa. Jest tu wzmianka o Marii Magdalenie, która „pierwszego dnia po szabacie”, czyli w niedzielę, zobaczyła kamień odsunięty od grobu Jezusa. Ten kamień był bardzo ciężki. Ważył dwie tony, czyli dwa tysiące kilogramów. A co najważniejsze, Maria Magdalena zobaczyła, że grób był pusty, że nie było w nim ciała Jezusa. Z początku nie wiedziała, co się stało. Myślała, że ktoś przeniósł ciało Jezusa w inne miejsce. Ale po chwili ukazał się Jej Jezus. Rozmawiała z Nim. Poznała, że Jezus zmartwychwstał. Uradowała się bardzo, że Jezus zwyciężył śmierć, że żyje. Zobaczyła też, że życie Jezusa po zmartwychwstaniu jest nowe, piękne, pełne Boskiej chwały. Co więcej, Jezus zapewnił nas, że również i my zmartwychwstaniami. To nowe życie, które się w Nim ukazało, będzie także naszym życiem. Gdy zmartwychwstaniami, będziemy oglądać Boga. Bóg jest najwyższym i nieskończonym dobrem. W ten sposób spełni się najgłębsze pragnienie naszych serc. Będziemy żyć wiecznie i na zawsze będziemy szczęśliwi. Ten dar nowego życia Pan Jezus przekazuje nam w swoim słowie i sakramentach. Św. Piotr nazwał słowo Jezusa „słowem życia wiecznego”. A sakramenty, które przyjmujemy, to widzialne znaki łaski zbawienia. Ta łaska stwarza w nas nowe życie, które ukazało się w Jezusie zmartwychwstałym. Dlatego warto słuchać słowa Jezusa. Warto uczestniczyć w sakramentach, a zwłaszcza w Komunii św. Jezus powiedział: „Kto spożywa ten chleb, będzie żył na wieki”.

bp Wiesław Szlachetka



ilustrował Artur Nowicki



opracował Artur Nowicki

NAGRODY ZA ŁAMIGŁÓWKI z numeru **LUTOWEGO** wylosowali:
Zosia Jagielska – Potęgowo, Antoni Trzebiatowski – Lipnica, Lila Pokultinis – Łupawa.

Na odpowiedzi z numeru **KWIETNIOWEGO** czekamy do połowy **MAJA**.
Wystarczy przesłać tylko jedno rozwiązanie! **Wraz z rozwiązaniami przesyłajcie dokładne adresy zwrotne!**
malypielgrzym@bernardinum.com.pl – www.malypielgrzym.pl

Wielka noc

Dziadek nie mógł zasnąć. Leżał w łóżku z otwartymi oczami i patrzył na ścianę, po której tańczyły cienie rzucane przez oświetlane latarnią gałęzie kasztanowca. Noc była cicha i ciepła. Zza okna dobiegał tylko daleki szum pojedynczych samochodów. W mroku pokoju czaiły się na dziadka wspomnienia. W fotelu pod oknem jeszcze niedawno temu siadała babcia. Przy biurku stawiała pasjanse. Na stole stawiała szklankę z herbatą. Do wazonu wstawiała żonkile i wczesne tulipany. Na podłogę wylała kiedyś niechcący kakao. W szafie robiła porządki. Na szafeczce przy łóżku trzymała najpierw tylko książkę, później okulary, a potem też pudełeczko z lekami. Dziadek wyciągnął rękę w ciemnościach i dotknął czule miejsca, w którym leżało, gdy po raz ostatni wyjmował z niego pastylki. Ach! Na samą myśl dziadek zapłakał. Ciepłe łzy spłynęły mu po suchych policzkach na poduszkę.

– Nie płacz, kochany – wyszeptał ktoś obok dziwnie znajomym głosem. – Ogarnij się, szkoda nocy.

Dziadek otarł oczy rękawem pasiastej piżamy i spojrzął w stronę, z której dobiegał głos. Przy łóżku stała babcia. Patrzyła na niego lekko kpiącym spojrzeniem.

– Chyba nie będziesz się mazał, kiedy już tu jestem – powiedziała.

Dziadek pokręcił głową.

– Nie będę – obiecał. Wstał i wziął babcię za rękę. – Co chcesz robić? – spytał.

– Wszystko – odpowiedziała ze śmiechem. Dziadek też się roześmiał. Zagrali więc w karty, zjedli śledzia, chociaż była noc i dziadek wiedział, że to niezdrowe, i wypili kakao. Potem położyli się razem do łóżka, przytuleni, i dziadek czytał babci książkę. Ich ulubioną.

– Wiesz, jaka dziś noc? – spytała babcia o świcie.

– Wiem. – Dziadek skinął głową. – Wielka.

– A wiesz, że pomimo to nie mogę wrócić na stałe?

– Wiem. – Dziadek pogłaskał babcię po policzku. A ona uśmiechnęła się ciepło i zniknęła. Dziadek dotknął czule miejsca, na którym przed chwilą leżała.

– Do zobaczenia, kochana – wyszeptał i zasnął dobrym, spokojnym snem.

Kiedy parę godzin później przysłała mama z Rysiem, zastali dziadka wciąż śpiącego i uśmiechającego się przez sen.

– Wstawaj, tato! – zawołała mama. – Zaraz świąteczne śniadanie. Chyba pamiętasz, jaki dziś dzień, prawda?

Dziadek otworzył oczy i spojrzął na mamę. A potem wstał i mocno ją przytulił.

– Wiem, córeczko – mruknął. – I wiem, jaka była dziś noc. Wielka.

Zofia Stanecka



Opowiem ci o wodzie

Opowiem ci o wodzie.
Zimą ją znajdziesz w lodzie.
I w szronie, co na trawach.
I w śniegu, który pada.

A gdzie ją znajdę wiosną?
Rankiem staje się rosą.
I bywa rwącą rzeką.
I chmurą, gdzieś daleko.

A latem? Gdzie jest latem?
Latem jest polnym kwiatem.
I tonią turkusową.
I tęczę kolorową.

Gdzie szukać jej jesienią?
Wtedy jest mokrą ziemią.
I mgłami nad łąkami.
I w koszach jest jabłkami.

I jeszcze małym ptakiem.
I jest pragnienia brakiem.
I wszystkim, co ma człowiek.
I we mnie jest, i w tobie...

Joanna Łagodzińska

Święty Jerzy



Może zdarzyło się wam zobaczyć kiedyś obraz albo rzeźbę przedstawiające rycerza na koniu, który długą dzidą zabija pełzającego u jego stóp smoka. Ten rycerz to święty Jerzy.

Scena wzięła się z popularnej od czasów średniowiecza legendy o świętym. W pewnym pogańskim mieście na źródle, z którego czerpano wodę, uwił sobie gniazdo smok. Godził się dopuszczać ludzi do źródła pod warunkiem, że codziennie dadzą mu do zjedzenia owieczkę. Kiedy skończyły się owce, smok zażądał dziewcząt. Wybierano je za pomocą losowania i tak codziennie pożerana była jedna. Kiedy los wskazał na księżniczkę, władca miasta wpadł w rozpacz. I wtedy pojawił się rzymski rycerz na koniu, który stawił czoła bestii, ratując księżniczkę. Tym rycerzem był właśnie Jerzy, chrześcijanin. W dowód wdzięczności całe miasto przyjęło chrześcijaństwo.

Jerzy rzeczywiście był rzymskim legionistą. Smok, z którym naprawdę walczył, to prześladowania chrześcijan za cesarza Dioklecjana. Odmówił złożenia ofiary rzymskim bóstwom, za co zamęczono go na śmierć. Legendy bywają piękne, dobrze jednak nie mieszać z nimi Ewangelii.

Anna Moszyńska





Poznaj siebie



Wyobraź sobie, jak to jest, kiedy ktoś bardzo, bardzo Cię kocha. Nie tylko chce Twojego dobra i szczęścia, ale jest gotów oddać za nie dosłownie swoje życie! Zdumienie, radość i wdzięczność przepełniają serce, kiedy przeżywamy największą tajemnicę naszej wiary – śmierć i zmartwychwstanie Pana Jezusa.

Radość, którą przynoszą nam Święta Wielkanocne, może trwać w nas nawet, kiedy skończy się okres świąteczny i pojawią się zwykłe, szare dni z obowiązkami, różnymi trudnościami czy zmartwieniami. Nie chodzi o to, żeby cały czas być wesołym, udawać, że nie ma żadnych problemów. Świadomość bycia kochanym – tak bardzo kochanym! – sprawia, że nawet pomimo niesprzyjających okoliczności możemy być szczęśliwi.

Radość bierze się w sercu z czynienia dobra, dawania z miłością. Przyjemnie jest usłyszeć „dziękuję”, jednak najlepszą nagrodą jest po prostu wybieranie dobra i wprowadzanie go w czyn. Bezinteresowne dzielenie się tym, co potrafimy oraz służenie swoimi talentami daje wiele zadowolenia i nadaje głęboki sens wszystkiemu, co robimy.

Naprawdę bogaty jest ten, kto potrafi się dzielić. Rzeczywiście posiada ten, kto potrafi dawać. Kiedy serce wypełnia miłość, wtedy staje się ono radosne i hojne dla innych.



Pozdrawiam Monika Łosowska ☺



Alleluja! Chrystus zmartwychwstał!



Jest słowo, które zawsze budzi radość w moim sercu, choć do niedawna nie znałem jego znaczenia. Słyszałem je setki razy śpiewane przed odczytywaniem Ewangelii, w tekstach radosnych pieśni oraz w życzeniach wielkanocnych. Zastanawiałem się, co oznacza pięknie brzmiące, jak okrzyk radości, zawołanie „**ALLELUJA!**”.

Pytanie to zawiodło mnie do naszej klasztornej biblioteki. Moi uczeni kuzyni, którzy opiekują się księgozbiorem, wyjaśnili mi, skąd pochodzi słowo „alleluja”, co oznacza i dlaczego wywołuje w moim sercu taką radość.

Jest to wyraz hebrajski i oznacza dosłownie zawołanie: „Chwalmy Pana – Hallelu-Jah!”. Okrzykiem tym Izraelici wyrażali swą radość i wdzięczność dla Boga.

Chrześcijanie, przyjmując Stary Testament, przyjęli również zawołanie „alleluja” jako wyrażenie chwały i wdzięczności Bogu za szczególne dary. A ponieważ największym darem dla każdego z nas jest zmartwychwstanie Pana Chrystusa, wychwalamy Boga radosnym „alleluja” szczególnie podczas Świąt Wielkanocnych. Chcemy w ten sposób dziękować i uwielbiać Boga, który zwyciężył śmierć, piekło i szatana, a nam otworzył bramę do nieba.

Kiedy zobaczycie napisy „alleluja” na wystawach sklepowych, kartkach świątecznych, wielkanocnych pisankach lub pięknie ozdobionych słodkich mazurkach, pomyślcie, że ze wszystkich stron rozbrzmiewa chwała naszego Boga.

Anna Solecka

Ciekawość to pierwszy stopień do Nieba

Wielkanoc jest najważniejszym świętem chrześcijańskim. To szczególny czas upamiętniający śmierć i zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa. Polska tradycja świąt Wielkiejnocy jest niezwykle bogata w **symbole**.

BARANEK

symbol zmartwychwstałego Chrystusa, czystości i niewinności.

PALMA

symbol zwycięstwa nad grzechem, pamiątka wjazdu Jezusa do Jerozolimy.

CHLEB

symbol ciała Jezusa, pokarm niezbędny do życia, dar Boży.

JAJKO

symbol nowego życia, płodności i odrodzenia.

KURCZACZEK

symbol nowego życia.

BUKSZPAN

cały rok zielony symbolizuje nadzieję i wieczność.

ZAJĄCZEK

symbol wiosny, odradzającej się przyrody.

Ciasto i nabiał - doskonałość, przyjaźń człowieka z przyrodą.

Pszenica, owies, rzeżucha - życie, odrodzenie, zmartwychwstanie.

Pieprz i chrzan - męka i cierpienie Chrystusa.

Sól - nieśmiertelność, trwałość, oczyszczenie, prawda. Chroni od zepsucia i odstrasza zło.

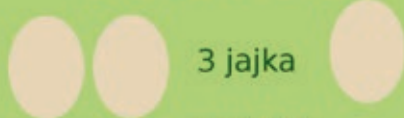
Aldona Szydłowska

NIEBO
w gębie

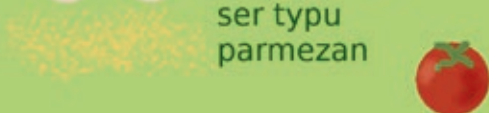


Jajko a'la spaghetti

Składniki



3 jajka



ser typu parmezan



małe pomidorki



sól, pieprz

łyżka oleju

szcypiorek



Przygotowanie

Jaja wbij do miski, dobrze roztrzep, dodaj sól i pieprz, wymieszaj. Pomidorki umyj, przekrój na połówki. Szczypiorek posiekaj, utrzyj parmezan.

Następnie na rozgrzaną patelnię, posmarowaną olejem, wylej jajka i na małym ogniu usmaż z nich duży naleśnik.

Poproś o pomoc osobę dorosłą.

Przykryj patelnię, żeby jaja ścięły się równomiernie.

Gdy będą gotowe, zdejmij naleśnik na deskę i pokrój w pasy o szerokości około 1 cm, przełóż na talerz, posyp serem, pomidorami i szczypiorkiem. SMACZNEGO!



**NASTĘPNY
NUMER
JUŻ W MAJU!**

Wydawca: Wydawnictwo „Bernardinum” Sp. z o.o.,
ul. Biskupa Dominika 11, 83-130 Pelplin, tel. 58 536 17 57, fax 58 536 17 26,
e-mail: bernardinum@bernardinum.com.pl, www.bernardinum.com.pl
Redaguje: Anna Czerwińska-Rydel. **Korekta:** Justyna Maluga. **Skład i łamanie:** Lucja Freda.
Adres redakcji: „Mały Pielgrzym”, ul. Biskupa Dominika 11, 83-130 Pelplin
e-mail: malypielgrzym@bernardinum.com.pl, www.malypielgrzym.pl
Uwaga: Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i poprawiania tekstów.
Druk: Drukarnia Wydawnictwa „Bernardinum” Sp. z o.o., Pelplin
Nakład 10.000 egz., PL ISSN 2081-1047